



CHĘCIŃSKA WSPÓLNOTA

Nr 5
Rok II
styczeń 2015

„Otwórzcie drzwi
Chrystusowi”
(św. Jan Paweł II)

Pismo parafii pw. św. Bartłomieja w Chęcinach



**BŁOGOSŁAWIONEGO i SZCZĘŚLIWEGO
2015 ROKU – życzy Redakcja**

W numerze:

• Nowy Pasterz Diecezji Kieleckiej • Chęcińscy Franciszkanie, cz. II • Życ
Mszą świętą • Duchowe córki św. Franciszka w Chęcinach cz. II. • Cenny
Przewodnik • Alfabet Wiary – Błogosławieni

NOWY PASTERZ DIECEZJI KIELECKIEJ + Jan Piotrowski



BISKUP KIELECKI doktor nauk teologicznych

Urodził się 5 stycznia 1953 r. w Szczurowej, która jest jednocześnie jego parafią rodzinną. Po ukończeniu szkoły średniej w Radłowie i złożeniu egzaminu dojrzałości wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Świecenia przyjął w Bazylice Katedralnej w Tarnowie z rąk biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza 25 maja 1980 r.

Po święceniach pracował w parafiach Przedław i Mielec – Ducha Świętego. W latach 1984–1991 pełnił posługę misyjną w Republice Konga w Afryce. Po powrocie został mianowany sekretarzem krajowym Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła, a w 1995 r. sekretarzem krajowym Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Z kolei w roku 1992 podjął studia specjalistyczne w Instytucie Katolickim w Paryżu i otrzymał tytuł licencjata z teologii. Doktorat z teologii uzyskał w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie na podstawie rozprawy „Zakładanie i dojrzewanie Kościoła w Kongijskiej Krainie Grand Niari (druga ewangelizacja 1883–1991)”.

W latach 1997–1999 podjął, z krótką przerwą (w czasie której pełnił obowiązki kierownika administracyjnego Katolickiego Ośrodka Studiów Społecz-



Ingres biskupa Jana Piotrowskiego do Bazyliki Katedralnej

nych w Lipnicy Murowanej, a po śmierci proboszcza administratora miejscowej parafii), posługę duszpasterską w jednym z ubogich przedmieść Limy, stolicy Peru.

W latach 2000–2010 pełnił z nominacji Kongregacji ds. Ewangelizacji, funkcję dyrektora krajowego Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce. Ponadto 24 marca 2003 r. papież Jan Paweł II mianował go członkiem Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. W czerwcu 2001 r. Konferencja Episkopatu Polski powołała go na konsultora Komisji ds. Misyjnych.

Od 22 listopada 2009 r. pełnił urząd proboszcza parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Był dziekanem dekanatu Nowy Sącz-Centrum oraz prepozytem Kapituły Kolegiackiej w Nowym Sączu, a także członkiem Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej oraz Rady Kapłańskiej.

W dowód uznania za gorliwą posługę kapłańską Ojciec Święty Jan Paweł II obdarzył go w dniu 26 stycznia 2004 r. godnością Kapelana Jego Świątobliwości.

14 grudnia 2013 r. Ojciec Święty Franciszek mianował ks. dr. Jana Piotrowskiego, biskupem pomocniczym diecezji tarnowskiej, przydzielając mu stolicę tytularną Siniti. 25 stycznia 2014 r. w katedrze tarnowskiej ks. Jan Piotrowski przyjął sakrę biskupią. Głównym konsekratorem był bp Andrzej Jez, a towarzyszyli mu abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce, oraz biskup senior Władysław Bobowski.

Pasją bp. Jana Piotrowskiego są misje. Poza zdolnościami duszpasterskimi charakteryzują go szerokie zainteresowania naukowe w zakresie misjologii, historia misji, antropologii kulturowej. Inne zainteresowania to muzyka klasyczna, rower, pływanie.

Osoby znające nowego ordynariusza kieleckiego mówią, że dużo wymaga od siebie, jest człowiekiem otwartym na potrzeby konkretnego człowieka i życzliwym.

11 października 2014 r. Ojciec Święty Franciszek mianował go nowym Biskupem Kieleckim. 28 listopada 2014 r. kanoniczne objął rządy w diecezji kieleckiej, a dzień później odbył Ingres do Bazyliki Katedralnej.

Nowy biskup kielecki Jan Piotrowski odbył w sobotę, 29 listopada 2014 r. Ingres do Bazyliki Katedralnej. Uroczystą Mszę św. koncelebrowali m.in. nuncjusz apostolski abp Celestino Migliore, Prymas Polski abp Wojciech Polak oraz około 40 biskupów.

Bp Piotrowski podkreślił w homilii, że Kościół dla wszystkich powinien być „miejscem dialogu i bezinteresownego miłosierdzia”. Nowy ordynariusz

kielecki przybył z Tarnowa, gdzie był biskupem pomocniczym, a wcześniej przez siedem lat pracował na misjach w Afryce.

Po uroczystej procesji z domu biskupiego i błogosławieństwie zebranych przy trasie procesji wiernych, arcybiskupi i biskupi przeszli do Bazyliki Katedralnej. W progach katedry biskupa Jana powitał dziekan kapituły katedralnej ks. prałat dr Andrzej Kaszycki, który podał mu do ucałowania krucyfiks.

W imieniu Kościoła kieleckiego zebranych i nowego biskupa witał bp senior Kazimierz Ryczan. „Posyła Cię do nas sam Jezus przez ręce papieża Franciszka, Piotra naszych dni. Witamy cię słowami: „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie” – mówił bp Ryczan.

Nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore odczytał nominacyjną bullę papieską z 11 października 2014 r., w której Ojciec Święty przypomina m.in. wieloletnią misyjną posługę bp. Jana i jego „biegłość” w wykonywaniu wielu dzieł.

W swojej homilii nowy biskup kielecki podkreślił, że dzisiaj jesteśmy Kościołem zgromadzonym wokół Maryi, która prowadzi nas do Chrystusa. Wskazywał, że Maryja jest niezrównaną mistrzynią pielgrzymki wiary. Bp Piotrowski zachęcał także wiernych, aby wsłuchiwali się w słowa papieża Franciszka, który uczy, jak być Kościołem we współczesnym świecie, „ewangelicznym zachynem dobra, sprawiedliwości, miłości”. Biskup podkreślił też, że Kościół dla wszystkich powinien być „miejscem dialogu i bezinteresownego miłosierdzia”.

„Takiego Kościoła pragnę dla was wszystkich, których ogrzewa kochające serce Maryi Matki Łaskawej Kieleckiej, takiemu Kościołowi chcę wiernie służyć i z miłością głosić Ewangelię” – zakończył swą homilię bp Jan Piotrowski.

Nawiązując do myśli ojców Kościoła, nowy biskup kielecki zaznaczył, że „tam, gdzie głosi się Słowo Boże, zawsze zwiastuje ono wiosnę duchowej odnowy”. Podkreślił także, wpisana w charakter Kościoła, jego misyjną naturę, realizowaną nieprzerwanie od 2 tys. lat, z którym to przesłaniem 23 lata temu stanął na kieleckiej ziemi św. Jan Paweł II.

Oprócz nuncjusza apostolskiego i Prymasa Polski w Ingresie uczestniczyli m.in. abp Stanisław Budzik z Lublina, bp Andrzej Jeż – biskup tarnowski oraz ponad 500 kapłanów z diecezji tarnowskiej i kieleckiej. Obecni byli także przedstawiciele władz centralnych, instytucji rządowych, parlamentarzysty i europarlamentarzyści, wojewoda świętokrzyski, marszałek woj. świętokrzyskiego, prezydent Kielc, wspólnoty, zakony.

Księżę Biskupie, życzymy Ci obfitości łask Bożych, zdrowia i wszelkiego dobra.

DUCHOWNI POSŁUGUJĄCY W PARAFII CHĘCINY



Ks. Stanisław MACHOWSKI

(1890–1976)

Proboszcz w latach 1930–1957

Po przejściu na emeryturę ks. Teodora Czerwińskiego, biskup Augustyn Łosiński mianował jego następcą **ks. Stanisława Machowskiego**. Urodził się 26 kwietnia 1890 r. w Trątnowicach, w parafii Niedźwiedź, nieopodal Miechowa. Był synem Wacława i Antoniny ze Szczeczyńskich. Od najmłodszych lat wychowywał się w Dąbrowie Górniczej, gdzie też uczęszczał do szkół powszechnych. W 1904 r. wstąpił do Szkoły Realnej w Sosnowcu. Z uwagi

na wadę wymowy, dwa razy starał się o przyjęcie do Seminarium Duchownego. Po ukończeniu seminaryjnych studiów filozoficzno-teologicznych, został w dniu 7 kwietnia 1917 r., wyświęcony na kapłana przez ówczesnego biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego. Jego posługa kapłańska przebiegała następująco: wikariusz w Małogoszczu (1917), wikariusz w Olkuszu (1918), prefekt szkół kieleckich (1920), proboszcz parafii Białogon (1922) i proboszcz w Chęcinach (3 czerwca 1930).

Jako proboszcz chęciński przystąpił do niezbędnych prac renowacyjnych przy kościele. Podjął starania, by sprowadzić do Chęcin siostry Bernardynki. Zakończyły się one sukcesem w 1931 r. Siostry zamieszkały w opustoszałym od 1902 r. dawnym klasztorze Klarysek.

Po zakończeniu II wojny światowej przystąpił do budowy nowej plebanii, która ostatecznie w stanie surowym została oddana w połowie lat 50-tych ubiegłego stulecia. Na skutek animozji, pewnych zaniedbań i nieporozumień z parafianami, ówczesny biskup kielecki Czesław Kaczmarek prosi ks. Machowskiego w grudniu 1957 r. o złożenie rezygnacji z probostwa w Chęcinach. Przez kilka miesięcy jest rezydentem. Zarządzanie parafii przekazano ks. Henrykowi Zienkiewiczowi, któremu rządca diecezji powierzył funkcję wikariusza-adiutora.

Ostatecznie ks. Stanisław Machowski opuszcza Chęciny 18 października 1958 r. Zamieszkał w Radomiu. Po latach w swych wspomnieniach napisał:

„(...) opuściłem Chęciny, przenosząc się jako emeryt do Radomia, gdzie pracuję honorowo. Czuję się dobrze, w przekonaniu, że nie byłem beczynny. W pracy mej miałem zawsze na względzie chwałę Bożą i dobro społeczne.”

Umiera w dniu 31 marca 1976 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Radomiu, w parafii św. Jana. Wzięło w nich udział 30 kapłanów oraz przedstawiciele Domu Księży Emerytów z Kielc.

Jako proboszcz chęciński pobłogosławił 510 małżeństw i ochrzcił 2060 osób.

Wikariuszami parafii chęcińskiej w tym czasie byli:

1932 – ks. Jan Książkiewicz (1905–1970)

1933 – ks. Wiktor Miłek (1901–1969)

1933 – ks. Stanisław Oczkiewicz (1905–1965)

1934 – ks. Jan Kurczab (1907–1978)

1935 – ks. Władysław Gawinek (1908–?)

1937 – ks. Jan Ciemiński (1908–1971)

1939 – ks. Władysław Radosz (1913–1998)

1940 – ks. Edmund Domański (?–?)

1940 – ks. Stanisław Nawrocki (1903–1960)

1941 – ks. Zbigniew Piotrowski (1917–1988)

1946 – ks. Henryk Zięć (1911–?)

1947 – ks. Władysław Zachariasz (1920–2009)

1950 – ks. Edward Błaut (1916–1995)

1956 – ks. Bronisław Baniak (1927–2009)

1957 – ks. Marian Janiczko (1925–2010)

1957 – ks. Henryk Zienkiewicz (1911–1985)

Ks. Piotr Nocoń



– MARGARETKA –



MARGARETKA jest Bożym dziełem. Nazwa pochodzi od imienia dziewczyny **Margaret O'DONNELL**, która swoją chorobę przyjęła jako powołanie. W wieku 13 lat zaraziła się chorobą Heine-Medina. Była całkowicie sparaliżowana, mogła poruszać tylko głową. Zmarła w **Wielki Piątek** w wieku 40 lat. Pani **Louise WARD**, która osobiście знаła Margaret założyła ten Ruch 1 sierpnia 1981 roku w **Aylmer, Quebec – Kanada**.

W centrum kwiatu wpisuje się imię kapłana, zaś na siedmiu listkach kwiatowych nazwiska siedmiu rodzin (lub imiona i nazwiska siedmiu konkretnych osób), które składają Bogu przyrzeczenie wieczystej modlitwy – każda rodzina (lub pojedyncza osoba) w jednym określonym dniu tygodnia za konkretnego kapłana.

MARGARETKĘ niekoniecznie muszą tworzyć rodziny. Może też być 7 pojedynczych rodzin. Ważne jest to, aby w każdy dzień tygodnia ktoś się modlił. Jedna osoba przyjmuje na siebie obowiązek dobrowolnie wybranej przez Grupę modlitwy za konkretnego kapłana w wyznaczonym dla niej jednym dniu tygodnia. Oto modlitwa za kapłanów:

„O Jezu Boski Pasterzu, który powołałeś Apostołów, aby uczynić ich rybakami dusz ludzkich, Ty, który pociągnąłeś ku Sobie ks. ... (imię kapłana)... uczyn Go Swoim gorliwym naśladowcą i sługą. Spraw, aby dzielił z Tobą pragnienie powszechnego odkupienia, dla którego na wszystkich ołtarzach ponawiasz Swoją Ofiarę. Ty o Panie, który żyjesz na wieki, aby wstawiać się za Twoim ludem, otwórz przed Nim nowe horyzonty, by dostrzegał świat spragniony światła prawdy i miłości; by był solą ziemi i światłością świata. Umacniaj Go Twoją mocą i błogosław Mu. Święty ... (imię patrona), którego imię nosi ks. ... (imię kapłana)... Twojej szczególnej opiece polecam Go dzisiaj. Proszę Cię, abyś wstawiał się za Nim przed Bogiem i pomagał Mu we wszystkich potrzebach. Spraw, aby dochował Bogu wierności i owocnie pracował dla Jego większej chwały. Maryjo strzeż Go przed wszelkim złem. Amen.”

Apostolat „Margaretka” został założony w naszej parafii 29 listopada 2009 roku przez p. Danutę STARZYŃSKĄ. Liczy 32 osoby. Modlitwą obejmują kapłanów pracujących w naszej parafii. Opiekunem jest ks. Piotr Nocoń.

ŻYC MSZĄ ŚWIĘTĄ

*„Uczyńmy wszystko, aby Eucharystia stała się
źródłem życia i światłem sumień”.*

(św. Jan Paweł II)

Liturgia wstępna

AKT POKUTY

Wszyscy potrzebujemy oczyszczenia, bo jesteśmy grzeszni. To jest braterstwo w słabości, w złu, którego się dopuszczamy. Bez wyjątku!

Św. Jan pisze: *Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki* (1 J 1, 8,10).

Norweski pisarz **T. Vesaasa** w książce *Nocne czuwanie*, która składa się z dwóch części: *Otchłań* i *Odnowa*, mówi, że potrzebujemy oczyszczenia. Autor przedstawia doskonałą równowagę poczucia winy i nadziei, która jest przed nami. To odważne spojrzenie w otchłań swego „ja”, czyli wejścia w swoje sumienie, pozwala nam skierować się ku odnowie.

Jesteśmy słabi, ciągle potrzebujemy Bożego przebaczenia i Jego łaski. Zbliżamy się pod **KRZYŻ**. Tam jest dla nas ratunek. Jesteśmy zbawieni. *Cóż nam pozostaje?* Przyznać się do grzechu, błędów, wziąć za nie sto procent odpowiedzialności i otworzyć serce na zbawienie – miłość miłosierną Boga. **I oto akt skruchy:** *Spowiadam się Bogu Wszechmogącemu i wam bracia i siostry...* Gdy wypowiadamy te słowa z wiarą, szczerze, z żalem, wypełniają się słowa **św. Pawła:** (...) *krewno Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu* (Hbr 9, 14).

Tylko w duchu prawdy o sobie, pokory i skruchy możemy stanąć przed Najświętszym Bogiem: *Mając zaś kapłana wielkiego, który jest nad domem Bożym, przystąpmy*





z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą (Hbr 10, 21). Ten motyw wraca w całej liturgii Mszy św.: w obrzędach pokropienia wodą (aspersja), w spowiedzi powszechnej, w śpiewie: *Panie zmiłuj się nad nami*, w hymnie: *Chwała na wysokościach Bogu*.

Powraca w kapłańskiej modlitwie przed Ewangelią: *Panie oczyść*

serce i usta moje, abym godnie głosił Twoją świętą Ewangelię. Tę prawdę wyraża kapłan w geście umycia rąk po przygotowaniu darów: *obmyj mnie Panie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego*. W modlitwie Pańskiej: *Ojcze nasz: i odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom*. A przed Komunią św. prosimy: *Panie nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja*.

W tym duchu pokory i skruchy zbliżamy się do Chrystusa w sakramencie pokuty, gdy obciążają nas ciężkie grzechy. Wyznajemy winy, szczerze żałujemy, postanawiamy poprawę i słyszymy słowa rozgrzeszenia: *Twoje grzechy są ci odpuszczone. Idź i nie grzesz więcej*. Potrzebna jest mocna wiara: jak kobiety cudzołożnej: *On zaś rzekł do kobiety: Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju* (Łk 7, 50). Lud, który zna swoje słabości, potrzebuje obmycia. A jednocześnie jest otwarty na wszystkich ludzi: słabych, grzesznych, potępionych, odepchniętych.

O felix culpa – o szczęśliwa wino, która nie zamykasz naszych serc w egoistycznym zarożumiałstwie i świętoszkowatości. To wino czyni nas bardziej pokornymi, łączy nas w ciągłym powstawaniu, w dążeniu w górę, ku niebu i wrzuca nas w ramiona Jezusa i naszych braci.

Zadziwiające jest to, że jesteśmy zbawioną społecznością grzeszników, a nie ludem doskonałych. Ludem, który głosi nieustannie wszystkim, jak wielkie jest miłosierdzie Boże, gdy my na 100 % jesteśmy sprawiedliwi przyznając się do swoich grzechów.

Tego miłosierdzia doznajemy codziennie. Wtedy możemy wielbić Boga: *Chwalimy Cię ...Błogosławimy Cię. Dzięki ci składami, bo wielka jest chwała Twoja*.

DUCHOWE CÓRKI ŚWIĘTEGO FRANCISZKA W CHĘCINACH – ciąg dalszy

Klasztor Klarysek w Chęcinach erygowano 30 marca 1643 roku. Uroczysta introdukcja sióstr do nowo powstałego klasztoru miała miejsce 4 października 1644 roku w liturgiczny obchód Patriarchy Zakonu – Św. Franciszka z Asyżu. Od klasztoru Franciszkanów uformowała się procesja z Najświętszym Sakramentem, w której szły kolejno: księżna gnieźnieńska M. Katarzyna Obedienca Jarkuszevska, przybyła specjalnie na tę uroczystość, za nią s. Eufrozyna Leśniewska, s. Ludwika Żukowska, s. Febronia Maniecka i s. Wiktorja Brądyńska – klaryski przybyłe z Gniezna, oraz s. Klara Grędoszowska, dwie rodzone siostry Mirowskie, Salomea i Agnieszka – chęcińskie tercjarki. Zdążyły w procesji do swego klasztoru. Po wprowadzeniu sióstr uroczyste zamknięto klauzurę. Cała ceremonia zgromadziła wielu gości, obecny był bp Mikołaj Świrski, o. Franciszek Marcinkowski – prowincjał franciszkanów, przeorowie cystersów z Sulejowa i Jędrzejowa, Jan ze Szczekorzewic Tarło – wojewoda lubelski, wielu innych przedstawicieli świeckich i zakonnych z różnych klasztorów oraz lud bardzo liczny. Nazajutrz chęcińskie tercjarki Klara Grędoszowska, Salomea i Agnieszka Mirowskie złożyły profesję na Regułę św. Klary, a habit zakonny przyjęła nowicjuszką Franciszka Sławkowska. Pierwszą przełożoną klasztoru chęcińskiego została matka Eufrozyna Leśniewska – z Gniezna.

Zasady życia zakonnego nowej fundacji nie odbiegały od tych, które obowiązywały w innych Klasztorach Klarysek i Bernardynek, regulowały je uchwały Soboru Trydenckiego między innymi Bulla papieża Piusa V: *Circa pastoralis officii*, a więc praktykowanie ścisłej klauzury, milczenia, wspólnej modlitwy chórowej. Do kraty nie wolno było siostrze podejść bez towarzyszącej jej współsiostry, zwanej socjuską. Przyjmowano do klasztoru już dwunastoletnie panienki, jednak profesję można było składać ukończywszy 16 rok życia, który w tych czasach uznawano już za dojrzały.



Życie klarysek początkowo płynęło spokojnie, zgłaszały się nowe powołania nierzadko z dużymi posagami z możnych rodów szlacheckich. Jednak niebawem najazd szwedzki, a szczególnie przemarsz wojsk siedmiogrodzkich Rakoczego zniszczyły miasto. Męczeńską śmiercią zginęli trzej ojcowie franciszkanie, wśród których był spowiednik sióstr, Ojciec Cybulski. Co działo się w tym czasie z siostrami nie wiadomo. Prawdopodobnie chroniły się po dworach okolicznych lub w majątkach krewnych. Z wyposażenia kościoła sprzed potopu szwedzkiego nie ostał się żaden przedmiot oprócz dwóch marmurowych mens ołtarzowych.

Pierwszy z pomocą klaryskom wystąpił król Jan Kazimierz, nadając przywilejem z 30 marca 1658 roku, plac zwany „ Starym Zamczyskiem” położonym naprzeciw murów klasztornych. Wśród dobrodziejów znaleźli się m.in. Piotr Tęgoborski i Katarzyna z Leśniewa.



Epitafium M. Wilczewskiej

Okolo 1658 roku przy klasztorze osiadła Marianna Wilczewska z Łukowej, cześnikowa drohiczyńska, wdowa po Krzysztofie Wilczewskim. Z własnych funduszy wykupiła dla klasztoru domy i place (od ul. Jędrzejowskiej) i przyczyniła się do powiększenia dóbr klasztornych. Mając zamiar przywdziać habit zakonny sprzedała wszystkie swoje nieruchomości i uposażyła klasztor. Gdy wszystko było gotowe do obłóczyn, rozchorowała się i zmarła 7 maja 1678 roku. Została pochowana w murze kościoła. Na wystawionym w 1683 roku epitafium ku jej pamięci umieszczono herby: Prus III – herb ojca, Wojciecha Maksymiliana Żukowskiego i herb Leliwa – matki, Anny Gołuchowskiej oraz wierszowany napis:

D(EO) O(PTIMO) M(AXIMO)
ROZYMIAŁA ZE TV CO WSKORA SMIERC ZAIADŁA.
LECZ DARMO, gdyż NA KOŚĘ HERBOWNĄ NAPADŁA,
WIELMOZNEY MARYANNY WILCZEWSKIEY Z ŁVKOWA,
A TA BYŁA DROGICKA SŁAWNA CZESNIKOWA
W TYSIAC SZESCET TRZYDZIESTYM PIATYM VRODZONA
WIEKU SWEGO CZTERDZIESTYM TRZECIM PRZENIESIONA
TYSIAC SZESCET SIEDEMDZIESIAT OSMYM DO WIECZNOŚCI
MAIA SIOSMEGO, GDZIE KRZYŻ ZNALAZŁA ŚWIATŁOŚCI.
ZA IALMVZNY CO HOYNIE VBOGIM ROZDAŁA,
OSOBLIWIE TEN KONWENT WIELCE RATOWAŁA,
ZA CO POBOŻNE SIOSTRY, TV IĄ POCHOWAŁY
Z ZALEM, IAK DOBRODZIEIKE MIŁĄ OPLAKAŁY.
KTO CZYTASZ ZA IEY ŚWIĘTE WESTCHNI POBOŻNOŚCI,
A W NIEBO DVSZE ZALEC BOGV DO WIECZNOŚCI.
R(OKU) P(AŃSKIEGO) 1683, DNIA 12 CZERWCA

W roku 1673 po długich staraniach siostry uzyskały zgodę na przejęcie kościoła św. Marii Magdaleny, jednak pod warunkiem, że z własnych funduszy wyremontują kościół Świętego Ducha pozostający w ruinie po pożarze w 1670 roku. Fundusz na ten cel ofiarowała wspomniana Marianna Wilczewska. Starosta chęciński, Stefan Bidziński zaś własnym kosztem rozbudował kościół i połączył z klasztorem kruzgankiem chórowym, jak to jest widoczne dzisiaj. Na sklepieniu pod chórem w stiukowym obramieniu umieszczono jego herb – Janina, na pamiątkę... c.d.n.

Opracowanie – Siostry Bernardynki

CENNY PRZEWODNIK

Wiara w Boga, a wiara Bogu



Człowiek wymawiający słowo *wiara* ma na uwadze wiarę w istnienie Boga. Słowo *wierzę* jest wyznaniem wiary w to, że Bóg istnieje. Bogactwo słów: *wiara* i *wierzę* należy ocenić według dwu skali. **Jedna** – uwzględnia wiarę danego człowieka, która może wzrastać i może maleć. Odpowiedzialność za proces doskonalenia wiary złożona jest w ręce człowieka. On w każdym momencie życia odpowiada za wzrost swojej wiary lub za jej osłabienie. **Druga** – jest ustawiona według znajomości prawd objawionych. Taki jest **gmach wiary**, który posiada sześć pięter.

Oto one:

- wiara Kościołowi
- wiara w Kościół
- wiara Chrystusowi
- wiara w Chrystusa
- wiara Bogu
- wiara w Boga

Tenże gmach stanowi podstawę światopoglądu chrześcijańskiego. W sposób prosty jest zawarty w **Credo**, czyli **Wyznanie Wiary**. W katolickiej Polsce każde niemal dziecko przez **chrzest święty** zostaje automatycznie umieszczona na najwyższym piętrze *gmachu wiary*. Znajomość gmachu wiary pozwala jasno określić swoje miejsce w świecie wierzących. Dzięki temu możemy podjąć pracę w dziedzinie doskonalenia wiary. Poznawanie bogactwa poszczególnych pięter oraz sposobu przedostawania się na nie, czyni życie chrześcijanina pasjonującą przygodą. **Celem chrześcijańskiego życia** jest *zamieszkanie*



w całym gmachu wiary, dysponując wszelkim jego bogactwem. Ten kto odkrył jego smak, nigdy już zeń nie zrezygnuje, bo poza nim żyć już nie potrafi. Poznawanie poszczególnych prawd wiary doskonali umiłowanie Bożego życia i pozwala nam wejść w nadświadomość, która jest przestrzenią wiary.

Poznanie gmachu wiary rozpoczynamy *od pierwszego piętra* – **wiary w Boga**, czyli, że **Bóg istnieje**. On jest punktem oparcia, daje poczucie bezpieczeństwa i sprawia, że człowiek nie jest zawieszony nad przepaścią. Wiara w istnienie Boga jest zakodowana w sercu człowieka. **Kod ten** nie zawsze jest czynny, niekiedy jest uspiiony. **Św. Augustyn** napisał: *Stworzyłeś nas, Boże dla siebie i niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Tobie*. U wielu ludzi przekonanie, że Bóg istnieje jest niepodważalne. Jedni po prostu wiedzą intuicyjnie. Inni dochodzą do poznania Boga poprzez poznawanie piękna, wielkości i mądrości świata: *Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę* (Mdr 13, 5). Człowiek widząc precyzję urządzenia kosmosu i budowy atomu oraz celowość zakodowaną w przyrodzie ożywionej stawia pytania: *Kto jest twórcą tego wszystkiego?* To jest BÓG! Wiara w istnienie Boga należy do podstawowych elementów mądrości człowieka. Głupimi są ci, którzy widząc wspaniałość dzieła stworzenia, nie uznają Stwórcy – pisze **Św. Paweł** (Rz 1, 22). Wszyscy mieszkańcy ziemi **w modlitwie** usiłują okazać swe przekonanie o istnieniu Boga. W każdej autentycznej religii ludzie czczą prawdziwego Boga, a czynią to w taki sposób w jaki się nauczyli. Odniesienie do **DOBRA** jest właściwym ukierunkowaniem religijnym, które umożliwia, aby chrześcijanin podał rękę każdemu człowiekowi, niezależnie od jego religii. Chrześcijanin powinien mieć świadomość, że lepiej zna Boga niż inni wyznawcy. Misjonarz ma wskazywać wyznawcom innych religii możliwość wyjścia na wyższe piętro *gmachu wiary*. Pierwsze piętro gmachu wiary wypełniają ludzie, którzy wierzą w istnienie Boga. Spory i konflikty mogą dotyczyć tylko form kultu, ale nie samego odniesienia do Boga. Chrześcijanin może się poczuć wśród wyznawców innych religii jako człowiek wykształcony wśród mniej wykształconych. To nas wzywa do większego dziękczynienia Bogu za to, co dzięki Objawieniu stało się udziałem Chrystusowego ucznia i do pokory.

Drugie piętro gmachu wiary zamieszkują ludzie, którzy usłyszeli słowo skierowane przez Boga do nich, przyjęli je i uczynili normą swego życia. **Zawierzyli Bogu**. Jego słowo uznali za najwyższy autorytet. Przejście z pierwszego na drugie piętro jest możliwe dzięki **łasce Bożej** i jest połączone z nawróceniem, czyli podniesieniem życia religijnego i również moralnego na wyższy stopień. Bóg może osobiście nawiązać kontakt z człowiekiem, jak z Abrahamem. Takie spotkanie Boga z człowiekiem to punkt wyjścia do przekazu **Objawienia**. Ten przekaz dociera do nas drogą przekazu pośredniego, z pokolenia na pokolenie lub przy pomocy księgi świętej. Tak powstają środowiska ludzi wierzących Bogu (rodzina Abrahama, naród wybrany).



Najpełniej Słowo Boga zostało przekazane w **Jezusie Chrystusie**, który jest **samym Słowem Boga** podanym w Jego ludzkim życiu. Chrystus tworzy nowe środowisko wierzących Bogu i wierzącym w Niego, którym jest Jego **Kościół**. **Zawierzenie Bogu** stanowi niezwykle mocne przeżycie dla człowieka i przenika go do szpiku kości. **Autorytet Boga** jest rozstrzygający. **Akt wiary** staje się aktem **bezwzględного posłuszeństwa Bogu**. Wchodzi człowiek na drogę zawierzenia, a nie rozumienia. **Objawienie Boga** ma na uwadze dobro człowieka, jego prawdziwe szczęście. Słowo Boga staje się instrukcją życia dla tego, kto Bogu zawierzył. W **Dekalogu**, czyli *Dziesięciu Przykazaniach* jest zawarta synteza tej instrukcji. **Kto wierzy Bogu i kocha Go**, przyjmuje *Dekalog* bez najmniejszych dyskusji, ponieważ staje się on prawem jego życia. Ufający Bogu nigdy nie odłożą na bok żadnego Przykazania. Dodatkową wartością zawierzenia Bogu jest pewność drogi, jaką Bóg wskazuje. Przez możliwość podjęcia współpracy z Bogiem, człowiek czuje się dowartościowany. Wie, że jest potrzebny swemu Stwórcy. Tu jest zawierzenie Bogu w tym, co człowiek rozumie, co jest na miarę jego rozumu i jest także zawierzenie wbrew rozumowi. Tak zawierzył Bogu **Abraham** przyjmując pochodzącą od Niego wiadomość, iż jego niepełna i podeszła w latach żona urodzi syna. Czekał na to 25 lat.

Wielu współczesnych chrześcijan świadomie i dobrowolnie odrzuca niektóre przykazania *Dekalogu*, a przez to dowodzą, że nie dorastają **do drugiego piętra gmachu wiary**. Ci, którzy zgadzają się na aborcję, kłamią, lekceważą niedzielę nie wierzą Bogu. Zostali co najwyżej **na pierwszym piętrze gmachu wiary**. Oni wierzą sobie. Odrzucenie wiary Boga pociąga za sobą bardzo daleko idące konsekwencje.

Ks. Jan Kukowski

Chęcińscy franciszkanie, część 3

W XVIII w. pogłębił się w Chęcinach regres gospodarczy, szczególnie po kolejnym najeździe szwedzkim w 1707 r. Zdewastowano wówczas zamek, który już nigdy nie podźwignął się z upadku. Starostowie przenieśli się do pałacu w Podzamczu Chęcińskim. Zamek natomiast służył jeszcze przez pewien czas na siedzibę kancelarii grodzkiej i sądu oraz na mieszkania dla urzędników i służby. Król Stanisław August Poniatowski próbował jeszcze wskrzesić dawną świetność miasta wyznaczając je na drugą siedzibę sądów ziemskich dla powiatów: radomskiego, opoczyńskiego i chęcińskiego, jednak i to nie pomogło w powolnej degradacji miasta. Ostatni król Polski przybył tu nawet osobiście w 1787 r. i zlecił założenie kopalń dla wydobywania tutejszego marmuru (jedna z sal Zamku Królewskiego w Warszawie oraz Kolumna Króla Zygmunta pochodzą z chęcińskich kopalń), niestety rozbiory przypieczętowały upadek Chęcin.

Po 1795 roku Chęciny zostały zajęte przez Austriaków, którzy przenieśli stąd siedzibę powiatu do Kielc. W XIX w. – pozbawione rangi ośrodka administracyjnego – stały się małym prowincjonalnym miasteczkiem. Życie polityczne nie obfitowało w wielkie wydarzenia. Po przegranej wojnie z Księstwem Warszawskim (1809) Cesarstwo Austrii musiało zrezygnować z terenów zajętych w czasie III zaboru. W ten sposób Chęciny znalazły się w obrębie zaboru rosyjskiego.

Pogłębiający się kryzys gospodarczy i polityczny nie ominął także zabudowań franciszkańskich w Chęcinach oraz ich gospodarzy. 11 listopada 1817 roku ukaz cara Aleksandra I podawał do wiadomości, że *zabudowania klasztoru XX Franciszkanów wraz z kościołem w mieście Chęciny przeznaczamy na więzienie, upoważniając niniejszym Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji do ich zajęcia i przerobienia na powyżej rzeczony zamiar*. Jeszcze przed likwidacją kościoła i klasztoru, 6 września 1817 roku, z polecenia Namiestnika Królewskiego, budowniczy województwa krakowskiego sporządził wymiar konwentu. Spotkało się to z oburzeniem zakonników jak i mieszkańców Chęcin, którzy wystosowali obszerny list o wstawiennictwo do rządu, aby klasztor został zachowany. Interwencje te nie przyniosły jednak zamierzonych efektów.





Przesiedleniem franciszkanów zajęła się Komisja Rządowa wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Postanowiono, że zakonnicy zostaną przeniesieni do oficyny znajdującej się przy klasztorze Sióstr Klarysek (obecnie Bernardynek) w Chęcinach. Z listu prowincjała franciszkańskiego o. Hieronima Kaczorkiewicza, skierowanego do biskupa kieleckiego wynika, że *...rząd pozostawił zakon przy całkowitym funduszu. Przeto wszelkie dotąd posiadłości, grunta, zabudowania folwarczne, inwentarz folwarczy, sprzęty kościoła, tudzież pobieranie procentów od wszystkich sum kapitałnych, zostawać będą pod administracją X. Aleksandra Rutkiewicza Gwardiana.* W dniu 2 kwietnia 1818 roku komisja świecko-duchowa sporządziła kosztorys i oszacowała całość majątku konwentu, tj.: kościół, klasztor, oficyna, zabudowania gospodarcze i plac klasztorny na sumę 62037 złotych polskich. Do sporządzenia inwentarza ze strony duchowej wyznaczony został miejscowy proboszcz, ks. Mikołaj Traczewski. Objął on również pieczę nad ruchomościami franciszkańskimi. Ponadto powierzono mu uprzątnięcie ciał i kości z krypt znajdujących się w kościele klasztornym i pochowanie ich na cmentarzu publicznym. Czynności te wykonano 30 maja 1818 roku.

Na podstawie sporządzonego inwentarza likwidacyjnego można dokładnie się dowiedzieć jak był wyposażony franciszkański kościół w Chęcinach. Znajdowało się w nim pięć drewnianych ołtarzy w lazurowym odcieniu ze złoceniami, ozdobionych rzeźbionymi postaciami aniołów i świętych. Na głównym ołtarzu znajdował się obraz Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej, posiadał marmurową mensę ołtarzową i czarne tabernakulum. Dwa inne ołtarze znajdowały się przy ścianie łuku tęczowego od strony nawy, a pozostałe dwa w nawie głównej na południowej i północnej ścianie kościoła. W lewej części nawy usytuowana była drewniana, połączana i posrebrzana czarna ambona z baldachimem. W prezbiterium, wzdłuż ścian umieszczone były stalle w kolorze popielatym z malowanymi obrazami w zapleckach (obecnie stalle znajdują się w kościele parafialnym w Chęcinach). Nad wejściem głównym do kościoła znajdował się chór muzyczny wsparty na czterech kolumnach. Mieściły się tam sześciogłosowe organy. Pod chórem były sosnowe ławki oraz konfesjonały w kolorze popielatym, podobnie jak stalle w prezbiterium. Na krużgankach klasztornych umieszczona była seria obrazów malowanych na płótnie z postaciami świętych. Znajdował się tam także duży obraz przedstawiający męczeństwo trzech zakonników franciszkańskich zamordowanych w 1657 r. Oprócz tego na krużgankach znajdował się duży, rzeźbiony krzyż oraz cztery konfesjonały. Odrębny wystrój posiadała kaplica św. Leonarda. Zdobiły ją trzy ołtarze, z których głównym był ołtarz Matki Bożej Bolesnej (znajdował się tam jeszcze do lat 60. XX w.).

Cały sprzęt kościelny miał być przeniesiony do kościoła Sióstr Klarysek a także częściowo złożony w kościele parafialnym. Rzeczy klasztorne miały być umieszczone w oficynie przekazanej zakonnikom. Ołtarze i inne elementy wyposażenia, które nie mogły być przeniesione, zlicytowano i sprzedano. Przetarg odbył się 14 i 15 września 1818 r. Częściowe wyposażenie oraz sprzęt ruchomy i liturgiczny franciszkańskiego kościoła w Chęcinach znajdują się po dzień dzisiejszy w kościołach parafialnych w: Chęcinach, Chełmcu, Kozłowie Małogoskim, Bolminie, Piekoszowie oraz kościele i klasztorze ss. Bernardynek w Chęcinach.

Po wyprowadzeniu się zakonników zespół budowli franciszkańskich utracił swój charakter sakralny i klasztorny. Rozpoczął się długi proces dewastacji obiektów.

– DLA MŁODZIEŻY –

MODLITWA – co to takiego?

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie. Często nasza modlitwa wygląda śmiesznie: „bujasz w obłokach”, klepiesz pacierze, albo się niepotrzebnie wzruszasz. Walczysz z tysiącami rozproszeń. Dlaczego? Nie nastawiłeś odpowiedniej fali Bożej. Uczciwie przyznaj, że o własnych siłach nic ci się nie uda. Ćwicz!

Kiedy czytasz różne książki o modlitwie, dowiadujesz się, że ta droga jest bardzo trudna. Może i masz tego dość! Myślisz sobie, że to nieosiągalne mieć czyste myśli, trwać dłużej na modlitwie, umartwiać się. Jezus ułatwia ci życie podpowiadając: *Miłujcie się wzajemnie* (J 13, 34). Nie po ludzku i słabą miłością, ale *Tak jak Ja was umiłowalem*. Dał nam Ducha Świętego. Dewizą życia chrześcijańskiego jest: *Postępujcie według ducha!* (Ga 5, 16). Bez Jezusa nie dasz rady!

Modlić się to nie pokazywać jak Go kochasz, programować z Nim spotkania. To nie wyprawa na podbój Boga, bo jesteś dzieckiem skazanym, aby chodzić na słabych nogach. Pokaż wreszcie jakim jesteś!

Modlić się to zdjąć maski. Umyć buzię z brudu, wysuszyć na słońcu.

Modlić się to rzucić się w ramiona miłosiernego Ojca i tak trwać z pustymi rękami. Jezus zaprasza: *Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię... a znajdziecie ukojenie...* (Mt 11, 28...).

Ewangelia jest wypełniona przykładami modlitwy:

- **Samarytanka:** *Daj mi tej wody...* (J 4, 15)
- **setnik:** *Panie, powiedz tylko słowo!* (Mt 8)
- **Bartymeusz:** *Ulituj się nade mną!* (Mk 10)
- **celnik:** *Jezusie... ulituj się nade mną* (Łk 18)
- **kobieta kananejska:** *Panie dopomóż mi* (Mt 15).
- **dobry łotr:** *Jezu wspomnij na mnie...* (Łk 23)
- **Zacheusz:** *...zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu* (Łk 19)
- **Maria Magdalena:** *Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała* (Łk 7).



Trzeba dostrzec swoje słabości i ograniczenia. Niekoniecznie trzeba być na dnie. **Modlić się** to przyjąć z radością, że twoje życie zależy od Boga i wołać do Niego z głębi swojej rozpacz. **Modlitwa uczy Cię prawdy o Tobie i wtedy dostrzeżesz miłosiernego Ojca!**

(jk)

– DLA DZIECI –

Cud Bożego Narodzenia

Drogie dzieci chciałbym, abyście zastanowiły się nad pięknym cudu, którym jest Boże Narodzenie. Pan Jezus urodził się w Betlejemskiej stajence. Nie miał wygód takich, jakie mają przychodzące na świat dzisiaj dzieci. Za to miał **kochającą mamę i kochającego opiekuna**. Maryja tuliła małego Jezuska do swego serca. Św. Józef troszczył się, aby było Jezusowi ciepło. Bóg Ojciec w niebie tak wszystko zaplanował, że Jego Syn stał się człowiekiem. Przyszedł na ziemię, jako dziecko. Kiedy Wy byliście małe, gdy dopiero, co się urodziłyście, rodzice z pewnością troszczyli się o Was, tak jak Maryja i Józef troszczyli się o Jezusa. Czy podziękowałyście już za to swoim rodzicom? Przecież, gdyby nie rodzice to by Was nie było na świecie. Gdy rodzi się dziecko staje się cud podobny do cudu Bożego Narodzenia. Pan Bóg daje nam życie z miłości naszych rodziców. Będzie teraz dużo okazji, aby uściskać mamę i tatę. Dziękując rodzicom podziękujcie również Jezusowi. Bo przecież **wigilia, opłatek, kołęda** nie istniałyby bez narodzin Jezusa. To On wtedy jest najważniejszy. Mały Pan Jezus w ciszy betlejemskiej szopki zaprasza nas do wejścia w atmosferę cudu Bożego Narodzenia. Temu Jezusowi śpiewajmy piękne kolędy, dla tego Jezusa połammy się opłatkiem, życząc sobie dużo miłości. Razem z Jezusem przeżywajmy swoje dzieciństwo, by stawać się coraz bardziej podobnym do Niego samego.

ks. Marek Dumin



– ALFABET WIARY –

B – jak błogosławieni

To zabrzmiało banalnie, nawet bardzo banalnie, ale każdy chce być szczęśliwy. No bo czy jest wśród nas ktoś, kto o tym nie marzy? Nawet podczas składania życzeń słyszymy zazwyczaj: **dużo szczęścia** i oczywiście broń Boże nie ma w tym nic złego, wręcz przeciwnie. Jeśli ktoś chce być szczęśliwy, jeśli pragnie tego z całego serca tym większa szansa, że będzie w stanie to szczęście osiągnąć.

Tylko tutaj pojawia się jedno bardzo proste i zasadnicze pytanie: *co to znaczy być szczęśliwym?* Wielu ludzi utożsamia szczęście z wielkim bogactwem, ze spokojnym życiem bez stresu, z tym, że zawsze jest z górki a nigdy pod górkę... tylko *czy takie szczęście istnieje? Czy takie życie jest w ogóle możliwe?*

Dlaczego piszę o szczęściu? Właśnie dlatego, że „błogosławiony” z języka greckiego znaczy „szczęśliwy”. My



bardzo często czytając Biblię albo słuchając jej fragmentu w kościele zupełnie nie zdajemy sobie sprawy, że to co tam się dzieje, to wszystko co znajduje się na kartach Ewangelii jest o nas i o naszym życiu. Ulegamy takiemu złudzeniu, że ta cała Biblia nic nie ma wspólnego z naszym światem, z naszymi problemami, że jest zupełnie niedzisiejsza i nieżyciowa. Ale to błąd, bzdura! Biblia jest bardziej życiowa niż może nam się wydawać!

Wracając do szczęścia. *Czym ono jest, jak je osiągnąć?* Ile razy wydawało nam się, że teraz to już będziemy Panami świata i własnego losu, że teraz to odnieśliśmy prawdziwy sukces, że nikt i nic nam już tego nie zabierze... *pamiętasz?* A potem szybko okazywało się, że to co wydawało nam się być szczęściem jest tylko jego pozorem. Wiesz kto jest naprawdę szczęśliwy? Posłuchaj tego, co mówi Jezus: *Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.*

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami (Mt 5, 2–11).

Wiem, to aż kłuje w oczy, bo wydaje nam się, że my nie o takim szczęściu marzymy, że dzisiaj te rady Jezusa są nieaktualne. Jak tu dzisiaj **być ubogim w duchu**, kiedy z każdej strony słyszy-



my kto ma więcej, kto jest lepszy? Jak tu **nie uciekać przed smutkiem**, jak się go nie bać, kiedy wszyscy chcą mieć życie łatwe, lekkie i przyjemne? Jak **mam być cichy** w tym świecie, w którym wszyscy krzyczą coraz głośniej i głośniej. Jak **ma mi zależeć na sprawiedliwości**, kiedy ten świat nie jest sprawiedliwy? Jak **mam być miłosierny** w czasach, kiedy ludzie dbają tylko o swój interes, kiedy zupełnie nie opłaca się przebaczać? **Mam mieć czyste serce**, teraz kiedy z każdej strony atakuje mnie moda na życie bez zasad? **Mam wprowadzać pokój**, mimo że wszyscy dookoła walczą? Wojny w państwach, wojny w rodzinach, wojny w małżeństwach, a ja mam wprowadzać pokój? I jeszcze mam **cierpieć prześladowanie dla sprawiedliwości**, której i tak na tym świecie nie będzie? Tak... Właśnie tak masz robić, wbrew temu całemu zwariowanemu światu. *Bo czy ten świat daje ci szczęście? Czy dzięki temu życiu jakie masz jesteś błogosławiony, to znaczy szczęśliwy? Jeśli nie, to może warto spróbować żyć inaczej? Może warto spróbować kochać tam, gdzie nikt nie kocha? Może warto spróbować zamilknąć tam, gdzie padło już i tak za dużo słów? Może warto spróbować nie kraść tam, gdzie wszyscy kradną i nie zdradzać, mimo że inni zdradzają? Czy będziesz miał dzięki temu łatwiejsze i wygodniejsze życie? Na pewno nie. Ale czy łatwe i wygodne życie naprawdę jest szczytem Twoich marzeń?*

– Życia parafii... –

Od września przeprowadzono zbiórke pieniędzy na zagospodarowanie części górnej cmentarza. Inwestycja będzie kosztować **120.000 zł**.

Szkolne Koło CARITAS z ZS nr 2 w Chęcinach zorganizowało przez cały październik sprzedaż zniczy, a środki uzyskane przeznacza na potrzeby ubogiej młodzieży z naszej parafii.

19 października 2014 r. statystyczne liczenie wiernych na Mszach św. **Ilość wiernych – 1769** (kobiety – 1040, mężczyźni – 729); **Komunia św. – 736** (kobiety – 461, mężczyźni – 275).

11 listopada 2014 r. Msza św. za Ojczyznę z udziałem p. burmistrza Roberta JAWORSKIEGO i władz samorządowych oraz wojewódzkich, parlamentarzystów, szkół, Policji, Straży Pożarnych i harcerzy. Mszę św. odprawił i wygłosił kazanie ks. dziekan Jan Kukowski.

16 listopada 2014 r. o godz. 16.00 w naszym kościele młodzież ZS nr 2 w Chęcinach wystawiła spektakl *Świętość... tylko dla odważnych* poświęcona św. Janowi Pawłowi II.

17 listopada 2014 r. komisja w składzie: p. **Julian SŁOŃ** – inspektor nadzoru, p. **Teresa SABAT** – Wydział Konserwacji Zabytków, p. **Jolanta SOBIERAJ** - kierownik budowy, p. **Grzegorz BARWINEK** – wykonawca prac i ks. **dziekan Jan KUKOWSKI** odebrała prace zagospodarowania fragmentu cmentarza grzebalnego.

23 listopada 2014 r. Dzień Seminaryjny w naszej parafii. O godz. 9.00 Mszę św. odprawił i wygłosił kazanie ks. **dr Paweł TAMBOR** – rektor WSD w Kielcach. Byli też alumni: **dkn Michał ŻAK** – par. Oleśnica i kleryk II roku **Andrzej PRAGNĄCY** – par. Małoszów.

29 listopada 2014 r. odbył się ingres ks. **Biskupa Jana PIOTROWSKIEGO** do katedry kieleckiej.

7 grudnia 2014 r. po raz pierwszy od kilku lat przybył św. Mikołaj biskup i rozdał paczki dzieciom – między innymi 25 dzieciom z biednych rodzin.

14–16 grudnia 2014 r. rekolekcje adwentowe wygłosił ks. **Marcin ROKITA** – student KUL.

22 grudnia 2014 r. **Rycerze Kolumba** dostarczyli paczki świąteczne do 26 osób potrzebujących z naszej parafii.

Została wykonana **nowa szopka** wg projektu ks. proboszcza. Dokonano też oświetlenia 15 m. świerka przy kościele.

28 grudnia 2014 r. wystąpił duet muzyczny: **Artur BINIEK** i **Kamil POWRÓZEK** wykonując poezję refleksyjno-religijną.

2 stycznia 2015 r. w I piątek miesiąca ks. **dr Paweł TAMBOR** – rektor WSD w Kielcach odprawił Mszę św. o powołania kapłańskie i wygłosił kazanie. W liturgii brało udział 2 kleryków naszego seminarium.

6 stycznia 2015 r. młodzież KSM z naszej parafii rozprowadzała kadzidło i krede, a składane ofiary zostały przeznaczone na ich działalność.

11 stycznia 2015 r. dzieci z **Koła Misyjnego** wystawiły Jasełka w ramach kolędników misyjnych, a ofiary składane do puszek przekazano dzieciom z Indii.

25 stycznia 2015 r. na Mszy św. o godz. 12.00 schola dziecięca prowadzona przez p. **Małgorzatę HABIK** z Korzecka wykonała KOŁĘDY.



16 listopada 2014 r. – spektakl „Świętość... tylko dla odważnych”



Prace remontowe na cmentarzu



7 grudnia 2014 r. – św. Mikołaj



2 stycznia 2015 r. – Msza św. o powołania kapłańskie



11 stycznia 2015 r. – Jasełka w wykonaniu dzieci z Koła Misyjnego

Redakcja: ks. Jan Kukowski, ks. Piotr Nocoń, ks. Marek Dumin, Dawid Pyrda, mgr Teresa Jakubowska, o. Tomasz Pawlik OFMConv, s. Irena Zebda – Bernardynka, Leszek Durlik (fotografie).

26-060 CHĘCINY, ul. Radkowska 4, tel. 41 315 10 31, e-mail: kancelaria@parafiacheciny.pl